

Poszukiwacze przygód, którzy zbłądzą kiedyś w okolice zamku Książ, natknąć się mogą na samotną postać tajemniczego młodzieńca, który spaceruje leśnymi ścieżkami. Może on z początku wydawać się dziwny, jakby nieobecny, odrobinę niedzisiejszy. Jeżeli spojrzysz na niego pod światło, zobaczysz, że przenika ono przez jego sylwetkę jak przez mgłę.

Zagadnięty – nie odpowie.

Dotknięty – rozwieje się pod palcami.

Nie zatrzymasz go, nie podążysz jego śladem.

Nie jest bowiem rzeczywisty, choć prawdziwy jest smutek w jego oczach.

Nie jest żyjącym człowiekiem. Jest duchem.

Jego oczy przeczesują leśny gąszcz, lecz nie szukają śladów zwierzęcia. Jego uszy starają się wychwycić najłżejszy szelest – lecz on nie słucha ptasich treli.

Szuka ukochanej. Będzie jej szukał po wieki, niektórzy wierzą – że po sam kres czasów.

Była najpiękniejszą dziewczyną w okolicy. On był najprzystojniejszym młodzieńcem.

Nosiła białe suknie z najdelikatniejszych tkanin - muśliny, batysty, jedwabie i koronki. Najwspanialsze hafty zdobiły jej garderobę, najśłodziej pachnące kwiaty przyozdabiały jej fryzurę. Miała cerę białą jak mleko, oczy jak chabry i włosy, w których zamieszkało słońce. Była jutrzeńką, Aurorą, zorzą poranną. Była uśmiechem dziecka i wiosennym kwiatem.

Ucieleśnieniem gracji. Ucieleśnieniem mitu.

Wydawało się naturalne, że ludzie tak piękni są dla siebie stworzeni. Nikt się nie dziwił, kiedy zakochali się w sobie i postanowili pobrać. Nikt się nie dziwił, ale ktoś zazdrościł...

Zła Hrabina pokochała młodzieńca.

Była kobietą urodziwą, lecz okrutną. Podbiła wiele serc i wszystkie złamała. Jej uszy wystłuchały wielu deklaracji miłości i wierności, wielu słodkich pieśni skomponowanych dla niej. To były podarunki, które kolekcjonowała jak błyskotki – biorąc bez wahania i lekką ręką – odrzucając. Jej ciało otulały najprzedniejsze aksamity, haftowane srebrną i złotą nicią. Jej hebanowe włosy zdobiły pawie pióra. W jej czarnych oczach krył się blask diamentu – zdradziecko piękny i lodowato zimny.

Wydawało się, że była bez serca. Jednak Hrabina kochała – raz jeden w swoim życiu pokochała tak bardzo, że dla swojej miłości gotowa była zniszczyć świat i sprzedać duszę.

Choć wielu wątpiło, czy w ogóle ją posiadała.

Mogła mieć wszystkich – zapragnęła jego. I on jedyny oparł się jej spowitym w najprzedniejsze koronki wdziękom.

Odrzucona – poprzysięgła zemstę.

W leśnych ostępach, w chatce zapomnianej przez ludzi mieszkała Czarownica. Była tam od zawsze, choć zdawała się być bez wieku. Mroczna wiedza podkreślała jej tajemniczą urodę. Odziana w tkaniny, których nikt nigdy wcześniej nie widział, w koronki których ornamenty budziły zarazem zachwyt i trwogę – była nieziemsko, demonicznie, niepokojąco piękna.

Miłosne dekokty Czarownicy Hrabina wzgardliwie odrzuciła, jako dobre dla gminu. Nieskuteczne, by oszukać prawdziwą miłość.

Czarownica nie mogła pomóc Hrabinie zdobyć tego, którego ta tak desperacko pożądała. Ale mogła pomóc jej pozbyć się rywalki.

Wszystko ma swoją cenę, a niektórzy są zdecydowani zapłacić...

Czarownica przekuła całą złość Harbiny, całą jej nienawiść – gwałtowną jak burza i bezlitosną jak ostrze, w czarny kryształ. Raz złamany – miał wyzwolić zaklętą w nim energię niszczącą osobę przeciwko której był skierowany.

Termin ślubu młodych zbliżał się wielkimi krokami. Tego szczególnego dnia pogoda była cudna, powietrze łagodne i słońce na bezchmurnym niebie. Jakby sama przyroda zdecydowała się pobłogosławić zakochanym.

Trudno było znaleźć wtedy ludzi szczęśliwszych niż ci dwoje.

Dziewczyna szła do swego oblubieńca, przystrojona w biel, a świadkowie wstrzymywali oddech z zachwytu. Wydawało się, że nic nie jest w stanie stanąć jej na drodze.

Jednak natchnioną ciszę zakłócił dźwięk rozbijanego kryształu...

... nieskazitelnie błękitne niebo przecięła błyskawica i nagle tam, gdzie przed chwilą stała dziewczyna, nikogo już nie było. Znikła bez śladu i bez powrotu. Został po niej śmiech urwany w połowie, niezłożona przysięga, białe gołębie pióra i zapach konwalii.

Tego dnia młodzieniec poszedł w las, by szukać ukochanej. I szuka jej wciąż.

Czasem zatrzyma się w pół kroku, rozejrzy, jakby dobiegło go echo jej głosu. Lecz to tylko ptaki.

Czasami.... Możesz go zobaczyć.

*Zamek Książ powstał w średniowieczu. Początkowo miał charakter obronny, z biegiem lat przekształcił się w rezydencję książęcą. Jego komnaty widziały wielu przystojnych mężczyzn, wiele pięknych kobiet.*

*Wspaniała architektura, eleganckie kreacje, bale i przyjęcia - w tej scenerii nietrudno ujrzeć kobiety, których uroda przyćmiewa nawet blask gwiazd. Ich toalety uszyte są z najwspanialszych tkanin – szlachetnych jedwabi, aksamitów, muślinów, batystów, koronek... Ich życie jest barwne i niezwykle. Są marzeniem i spełniają marzenia, tańczą, cieszą się, płaczą i łamią serca. Wszystko z rozmachem i intensywnością godną prawdziwych dam. Głębia ich uczuć jest ponadczasowa, zostawia piętno nawet na nieczułych murach, tworzy legendy...*

*Czyż nie wspaniale jest zobaczyć w nich siebie?*

*My widzimy damę w każdej kobiecie. Chcemy, żebyś poczuła się wyjątkowo, dlatego tworzymy bieliznę, dzięki której łatwo jest marzyć.*

*Pragniemy wraz z Tobą śnić o legendach dawnych czasów. Snuć historie miłości, których świadkiem był Zamek Książ. Lub jakiegokolwiek inne miejsce...*